

Małgorzata Świder  
Uniwersytet Opolski

## PROTESTY 17 CZERWCA 1953 ROKU W POLITYCE I PAMIĘCI NIEMIECKIEJ – PRZYCZYNEK DO OBCHODÓW 60. ROCZNICY CZERWCA '53

Gdy w 2003 r. hucznie obchodzono 50. rocznicę 17 czerwca 1953 r., pojawiły się na ten temat na rynku wydawniczym nowe opracowania, wspomnienia i eseje. Telewizja zaprezentowała szeroką ofertę programów rocznicowych: filmów dokumentalnych, reportaży, wspomnień. Po raz pierwszy od 1953 r. poświęcono zdarzeniom czerwcowym tyle miejsca i uwagi, budząc zdziwienie czy wręcz zaskoczenie ich rozmiarem<sup>1</sup>. W 2013 r. obchody upamiętniające 60. rocznicę Czerwca '53 stały się „normalnością” i nie budziły ani zdziwienia, ani zaskoczenia. Być może ze względu na spowszechnienie tych obchodów, prezydent federalny i były opozycjonista wschodniemiecki, Joachim Gauck, wezwał do wyciągnięcia go z „rezerwatu pamięci” (*Den 17. Juni aus der Erinnerungsreserve herausholen*), tak aby nie popadł on ponownie w zapomnienie<sup>2</sup>. Wezwał również do traktowania rocznicy „z większą emfazą” na wzór stosunku Czechów do Praskiej wiosny czy Polaków do Solidarności.

Już w trakcie obchodów 50. rocznicy Czerwca '53 potwierdził się nowy sposób upamiętniania wydarzeń historycznych i nowy stosunek do przeszłości prezentowany przez zjednoczone Niemcy. Więcej uwagi zwracało się w RFN na opór społeczny przeciwko dyktaturom, dotyczyło to zarówno dyktatury hitlerowskiej, jak i komunistycznej. Zmieniony stosunek do przeszłości znalazł odzwierciedlenie i potwierdzenie w ustawie rządowej z listopada 2008 r. o Modyfikacji federalnej koncepcji miejsc upamiętnienia: uświadamianie odpowiedzialności, wzmocnienie rozliczeń, pogłębienie pamięci. Jej celem było umieszczenie w centralnych miejscach miast niemieckich pomników przypominających o przeszłości. Miały powstać powszechne programy edukacyjne w miejscach zbrodni. Celem tego zmodyfikowanego projektu było przekazanie szerokiej wiedzy na temat przeszłości Niemiec.

<sup>1</sup> I.-S. Kowalczyk, „17. Juni” 1953. *Gescheitert, verdrängt, wiederentdeckt*, [w:] *Deutschland – ein Land ohne revolutionäre Traditionen? Revolutionen im Deutschland des 19. und 20. Jahrhunderts im Lichte neuerer geistes- und kulturgeschichtlicher Erkenntnisse*, red. R. Bavaj, F. Fritzen, Frankfurt am M. 2005, s. 116-117; E. Wolfrum, *Neue Erinnerungskultur? Die Massenmedialisierung des 17. Juni 1953*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2003, nr 40-41, s. 39.

<sup>2</sup> *Den 17. Juni aus der Erinnerungsreserve herausholen*, [http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2013/45287063\\_kw24\\_gedenkveranstaltung\\_17\\_juni/](http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2013/45287063_kw24_gedenkveranstaltung_17_juni/) [15 III 2014]

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie sposobu pamiętania o 17 czerwca 1953 r. w ciągu lat, zarówno w NRD, jak i RFN. W skrócie przypomniano główne przyczyny czerwcowej eksplozji, natomiast w kwestii pamięci o tych wydarzeniach skoncentrowano się na aspektach politycznych towarzyszących obchodom rocznicy czerwca w RFN, zarysowując stosunek do nich władz NRD i opozycji wschodnioniemieckiej. Opracowanie kończy przedstawienie niektórych inicjatyw podjętych dla upamiętnienia Czerwca '53 w zjednoczonej RFN.

### Przyczyny Czerwca '53

Przyczyn Czerwca '53 było wiele<sup>3</sup>. Do najważniejszych z nich należały przemiany w strukturze społecznej Niemiec po klęsce III Rzeszy, a także decyzje i działania Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands – SED) ingerujące w struktury społeczne państwa wschodnioniemieckiego i jego podstawy ekonomiczne, np. decyzje zjazdu SED (9-12 lipca 1952 r. w Berlinie Wschodnim), które znacząco wpłynęły na położenie ekonomiczne ludności w NRD<sup>4</sup>. Niezadowoleniu robotników towarzyszyły zmiany i restrykcje społeczne wynikające z zaostrzenia walki klasowej. Latem 1952 r. wprowadzono liczne sankcje wobec niektórych grup społecznych. Falko Werketin mówił o tych działaniach, że były one przejawem „totalnej wojny socjalnej”<sup>5</sup>. Zradyzalizowano politykę agrarną, zaostrzając działania w ramach „socjalistycznej przebudowy wsi”. Ograniczeniom i restrykcjom ekonomicznym

<sup>3</sup> O przyczynach wystąpień czerwcowych 1953 r. pojawiło się wiele opracowań, dlatego też w niniejszym artykule autorka daje jedynie krótkie spojrzenie na problematykę. Wyczerpująco o przyczynach rewolucji pisze I.-S. Kowalczyk, *17 Juni 1953 – Volksaufstand in der DDR. Ursachen-Ablauf-Folgen*, Bremen 2003. Natomiast na gruncie polskim *Wolność przede wszystkim. Sprzeciw, bunt, opozycja, PRL-NRD*, red. K. Hartmann, Wrocław-Görlitz 2013; Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948-1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji: wstępny raport z badań*, Wrocław 2004; K. Ruchniewicz, *Powstanie czerwcowe w NRD w 1953 roku na tle innych wystąpień antykomunistycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2003; K. Ruchniewicz, *Jeśli masy robotników nie rozumieją partii, to winna jest partia, a nie robotnicy. Powstanie ludowe w NRD w czerwcu 1953 r.*, [w:] *Z badań nad oporem społecznym w Europie Środkowej w latach 1948-1955*, red. Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, Wrocław 2000, s. 96-121; Na uwagę zasługują opracowania internetowe zwracające uwagę na przyczyny powstania: <http://www.uwazamrze.pl/artukul/1019891/powstanie-berlinskie-1953/2> [17 X 2014]; <http://krzysztofuchniewicz.eu/jesli-masy-robotnikow-nie-rozumieja-partii-to-winna-jest-partia-a-nie-robotnicy-powstanie-antykomunistyczne-w-nrd-w-czerwcu-1953-r/> [17 X 2014]; J. Kalicka, *Chcemy być wolni*, <http://www.teologiapolityczna.pl/nowylic-18/> [17 X 2014].

<sup>4</sup> Walter Ulbricht, ówczesny Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego SED, na sześć tygodni przed powstaniem w Berlinie, po raz pierwszy publicznie powiedział o NRD, że była jedynym państwem „ze skutkiem realizującym funkcje dyktatury proletariatu”. K.W. Fricke, *Der Arbeiteraufstand. Vorgeschichte, Verlauf, Folgen*, [w:] *17. Juni 1953. Arbeiteraufstand in der DDR*, Hg von I. Spittmann, K.W. Fricke, „Edition Deutschland Archiv” 1982, s. 5.

<sup>5</sup> F. Werketin, *Der totale soziale Krieg. Auswirkungen der 2. Parteikonferenz der SED im Juli 1952*, „Jahrbuch für Historische Kommunismusforschung” 2002, s. 23-54; K.W. Fricke, *op. cit.* s. 8.

towarzyszyły głośne procesy gospodarcze i polityczne. Wszystko to powodowało niezadowolenie społeczeństwa, co manifestowano masowymi ucieczkami z NRD. Pod koniec 1952 r. miesięcznie uciekało do RFN około 15-23 tys. obywateli. W marcu 1953 r. zanotowano ich największą liczbę – około 59 tys. Śmierć Stalina, 5 marca 1953 r., nie poprawiła sytuacji w NRD. Kierownictwo SED z szokiem przyjęło tę wiadomość. Podczas żałobnego posiedzenia Komitetu Centralnego SED 6 marca 1953 r. nie tylko mówiono o „niewyobrażalnym bólu” z powodu straty „wielkiego przywódcy postępowej ludzkości”, ale również uroczyście przyrzeczono zachować wierność ideałom Stalina. Ku jego czci zmieniono nazwę Eisenhüttenstadt na Stalinstadt. Uwielbienie dla Stalina było tak dalekie, że za jego obrażanie postawiono przed sądem dwóch robotników z okolic Lipska. Ich winą było mówienie z zadowoleniem o śmierci Stalina i wyrażanie nadziei na lepszą przyszłość. Skazano ich na 4 lata i 6 lat więzienia.

Późną wiosną 1953 r. podjęto działania, które w założeniu miały złagodzić sytuację w NRD. Biuro Polityczne SED 9 czerwca 1953 r. wprowadziło politykę „nowego kursu”, przyznając się do błędów popełnionych w minionym czasie<sup>6</sup>. Poza tym złagodzone niektóre restrykcyjne przepisy, np. wielkość podatków dla chłopów i rzemieślników, ograniczenia w przemieszczaniu się w ruchu wewnątrzniemieckim, ograniczenia w przyjmowaniu do szkół średnich i uniwersytetów młodzieży pochodzenia nieproletariackiego, a także wprowadzono częściową amnestię. Komunikat Biura Politycznego KC SED z 9 czerwca 1953 r.<sup>7</sup> opublikowany w „Neues Deutschland” 11 czerwca 1953 r. wywołał u niektórych członków niedowierzanie<sup>8</sup>. Władza przyznała się do popełnienia błędów, a to oznaczało, że jej rozstrzygnięcia nie były nieomyłne. Podniesienie norm wydajności pracy uznano za niewłaściwe i ją cofnięto<sup>9</sup>.

Bezpośrednią przyczyną wystąpień czerwcowych był strajk murarzy, pomocników murarskich i cieśli na budowie bloku nr 40 przy alei Stalina w Berlinie Wschodnim, którego przyczyną było piętnastoprocentowe podniesienie norm wydajności pracy<sup>10</sup>. Po wprowadzeniu „nowego kursu” i ogłoszeniu komunikatu z 9 czerwca pojawiły się wątpliwości dotyczące dalszego obowiązywania zwiększonych norm. Rano 16 czerwca

<sup>6</sup> Maßnahmen zur Gesundung [http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder\\_dokumente/00749/index-1.html.de](http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder_dokumente/00749/index-1.html.de) [1 III 2014]

<sup>7</sup> Autorem tego komunikatu był Rudolf Herrstadt. Komunikat z 9 czerwca został zapisany 10 czerwca 1953 r.

<sup>8</sup> Współcześni komuniści niemieccy tak pisali o odczuciach z tamtego okresu: „Fassungslosigkeit, ungläubiges Kopfschütteln, Erbitterung und das Gefühl, schmählich von der Führung blamiert, wenn nicht verraten worden zu sein, eine große Verunsicherung und Lähmung gerade der aktivsten und treuesten Genossen waren die Reaktion und Folge dieses Kommuniqués”. K. Gossweiler, *Wider den Revisionismus*, München 1997, s. 47-69, tutaj s. 59.

<sup>9</sup> Entscheidung: Anlage Nr. 1 zum Protokoll Nr. 36/53, 16 VI 1953 [http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder\\_dokumente/00749/index-4.html.de](http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder_dokumente/00749/index-4.html.de) [2 III 2014].

<sup>10</sup> Gniew i niezadowolenie było podtrzymywane przez RIAS, o czym pisał Egon Bahr. Były to działania zainicjowane przez USA. Panuje opinia, że RIAS był katalizatorem tychże wydarzeń. E. Bahr, *Tag der gesamtdeutschen Geschichte*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” (APuZ) 2003, 23, s. 4.

robotnicy z alei Stalina zażądali zmniejszenia norm i wyruszyli pod gmach siedziby związków zawodowych, a następnie na Leipziger Strasse pod budynek ministerstw<sup>11</sup>. W godzinach popołudniowych delegacja robotników z alei Stalina przekazała radiu RIAS w Berlinie Zachodnim (Rundfunk im amerikanischen Sektor) do odczytania rezolucję, w której domagano się wypłaty należnych świadczeń, zmniejszenia norm, obniżenia kosztów utrzymania, niestosowania represji wobec strajkujących i ich przedstawicieli, ale także wolnych i tajnych wyborów<sup>12</sup>. Następnego dnia strajki rozszerzyły się. Około godziny 9 rano pojawiły się pierwsze radzieckie wozy opancerzone, a około godziny 12 – pierwsze czołgi. O godzinie 13 radziecki komendant miasta wprowadził dla Berlina Wschodniego stan wyjątkowy<sup>13</sup>. Wprowadzono do godziny 5 rano zakaz poruszania się. Bunt w Berlinie został zduszony.

Wiść o zamieszkach szybko rozpowszechniła się na prowincji. Efektem były strajki i zamieszki, według oficjalnych danych NRD – w 272 miejscowościach, według ustaleń Kowalczuka – w 700 miejscowościach<sup>14</sup>. Byli ranni i zabici<sup>15</sup>. Po zdławieniu rewolty, przed sąd postawiono ich uczestników i przywódców. Z Moskwy zażądano działań twardych i odstrasżających. Między innymi 17 czerwca 1953 r. nadeszła wytyczna o organizacji sądów doraźnych i potrzebie skazania 12 najbardziej aktywnych przywódców strajków<sup>16</sup>. Działania te, również wiadomości o wyrokach śmierci, miały zostać rozpropagowane za pomocą plakatów, węzłów radiowych, megafonów samochodowych i przez radio<sup>17</sup>. W czerwcu 1953 r. zatrzymano około 13-15 tys. ludzi. Do 1955 r. wydano około 1500 dłuższych wyroków kary więzienia, o których nie poinformowano społeczeństwa. Nawet najbliższa rodzina nie wiedziała, że skazani odbywają ją w więzieniach i obozach pracy w NRD lub w Związku Radzieckim, np. w Workucie na Syberii (było to ok. 20% skazanych)<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> Jest rzeczą interesującą, że Komunistyczna Partia Niemiec do dziś utrzymuje, że normy, jakie mieli wykonać robotnicy z Alei Stalina nie były zbyt duże i że właściwie otrzymywali oni dobre uposażenie. *Erklärung der DKP zum 50. Jahrestag des 17. Juni 1953*, [http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder\\_dokumente/00749/index-7.html.de](http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder_dokumente/00749/index-7.html.de) [2 III 2014].

<sup>12</sup> *Die Sendungen des RIAS am 16. Juni 1953*, <http://www.bstu.bund.de/DE/Wissen/DDRgeschichte/17-juni-1953/Aufstand-in-den-Bezirken/Berlin/rias.html> [2 III 2014].

<sup>13</sup> *Erklärung des Ausnahmezustands*, [http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder\\_dokumente/00749/index-7.html.de](http://www.bundesarchiv.de/oeffentlichkeitsarbeit/bilder_dokumente/00749/index-7.html.de) [2 III 2014].

<sup>14</sup> I.-S. Kowalczuk, *17 Juni 1953 – Volksaufstand...*, s. 284-293.

<sup>15</sup> Trudno jest określić ilu było zabitych i rannych. Historycy określają tę liczbę różnie, mówi się o na 60, 80 czy też 120 zabitych i kilku tysiącach rannych w zamieszkach na terenie całego NRD od 16 do 21 czerwca 1953 r. Wśród zabitych było również 10-15 członków aparatu bezpieczeństwa i milicji. Padli oni ofiarą zemsty i samosądu.

<sup>16</sup> Wydano prawdopodobnie, jak mówią najnowsze badania, ok. 18 wyroków śmierci. M. Eisel, *Vorbemerkung*, [w:] *Der 17. Juni 1953, Widerstand als Vermächtnis, XIV. Bautzen-Forum der Friedrich-Ebert-Stiftung, Büro Leipzig, 8. und 9. Mai 2003*, Dokumentation, <http://library.fes.de/pdf-files/bueros/leipzig/03540.pdf> [2 III 2014].

<sup>17</sup> K.W. Fricke, *Die nationale Dimension des 17. Juni 1953*, APuZ 2003, 23, s. 6.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

## Alianci i RFN wobec 17 czerwca 1953 roku

Podstawowym spostrzeżeniem dotyczącym reakcji na wydarzenia 17 czerwca 1953 r. w Berlinie Wschodnim było to, że ani Amerykanie, ani Francuzi czy Anglicy nie zareagowali na nie<sup>19</sup>. Jak się wydaje, ich zachowanie wynikało z tradycji kolonialnych. Szczególnie Francja była tej tradycji wierna. Zresztą ta prawidłowość powtórzyła się w 1956 r. w okresie, gdy Armia Związku Radzieckiego pacyfikowała Budapeszt, Francja i Anglia zaangażowane były nie mniej brutalnie w Egipcie<sup>20</sup>.

Wydarzenia czerwca 1953 r. były zaskoczeniem dla rządu zachodnioniemieckiego i zachodnioniemieckich służb wywiadowczych<sup>21</sup>. Wprawdzie, jak wynikało ze wspomnień Franza Josefa Straussa, wiedzano o niezadowoleniu, które z dnia na dzień narastało, to jednak nie spodziewano się, że dojdzie w tym czasie do wybuchu zamieszek<sup>22</sup>. W połowie czerwca w Berlinie Zachodnim odbyło się spotkanie dziennikarzy, związkowców, naukowców i posłów do Bundestagu. Wówczas to mówiono wprawdzie o możliwości wybuchu niepokojów z powodu podniesienia norm pracy, ale realnie nie oczekiwano tego<sup>23</sup>.

Wobec zamieszek w Berlinie Wschodnim rząd RFN zachował się nad wyraz powściągliwie. Jakob Kaiser, minister ds. ogólnoniemieckich, już 16 czerwca 1953 r. w przemówieniu radiowym zwrócił się do mieszkańców Berlina i „radzieckiej strefy okupacyjnej” o niezynienie niczego nieprzemyślanego, czy to z przymusu, czy z prowokacji, co mogłoby spowodować zagrożenie dla siebie i swojego otoczenia<sup>24</sup>. Równie ostrożnie i powściągliwie wypowiedział się 17 czerwca 1953 r. w mowie przed Bundestagiem kanclerz Konrad Adenauer. Mówił wprawdzie o wewnętrznej solidarności z robotnikami, ale miał jednocześnie nadzieję, że nie dadzą się sprowokować do działań, które zagroziłyby ich życiu i wolności<sup>25</sup>. Nie było więc mowy o aktywnym poparciu dla strajkujących. Jak wspominał Egon Bahr, wówczas pracownik i niemiecki redaktor rozgłośni RIAS, kanclerz był zdania, że powstanie było prowokacją sowiecką<sup>26</sup>. Podobnie zachowali się stacjonujący w Berlinie Zachodnim sojusznicy. Przede

<sup>19</sup> O reakcji aliantów na czerwiec 1953 r. zob. *1953-Krisenjahr des Kalten Krieges in Europa*, hrsg. Ch. Klessmann, B. Stöver, Köln 1999 (dotyczy również reakcji polskiej na 1953 r. w NRD).

<sup>20</sup> K. Larres, *Großbritannien und der 17. Juli 1953*, [w:] *1945 – Krisenjahr des Kalten Krieges in Europa*, hrsg. S. Klessmann, Köln 1999, s. 173.

<sup>21</sup> S.F. Kellerhoff, *BND vom Volksaufstand in der DDR eiskalt erwischt*, <http://mobil.abendblatt.de/ab/politik/ausland/article117118854/BND-vom-Volksaufstand-in-der-DDR-eiskalt-erwischt.html?config=mobile> [17 X 2014].

<sup>22</sup> F.J. Strauss, *Die Erinnerungen*, Berlin 1989, s. 204.

<sup>23</sup> M. Howarth, *Der Juni-Aufstand und die Deutschlandpolitik der Westalliierten*, APuZ 2003, 23, s. 22.

<sup>24</sup> Cytat za A. Baring, *Der 17. Juni 1953*, Dokument VII, Stuttgart 1983, s. 176.

<sup>25</sup> *Verhandlungen des Deutschen Bundestages, I. Wahlperiode 1949*, Stenographische Bericht, T. 17, 272, posiedzenie w dniu 1 VII 1953 r., Bonn 1953, s. 13449.

<sup>26</sup> E. Bahr, *Tag der gesamtdeutschen Geschichte*, APuZ 2003, 23, s. 4.

wszystkim zachód przyjął postawę unikania wszystkiego, co mogłoby być uznane za mieszanie się w wydarzenia w Berlinie Wschodnim. Razem z policją Berlina Zachodniego wojska alianckie odgrodziły sektory zachodnie od wschodniego. Poprzez blokady i wprowadzenie kontroli na granicach sektorów próbowano nie dopuścić do przechodzenia robotników i manifestantów z Berlina Zachodniego do radzieckiej strefy. Jedyne działania, jakie podjęto, poza wyrażeniem żalu i solidarności, to były noty dyplomatyczne, które przekazano rządowi radzieckiemu<sup>27</sup>.

### Czerwiec w pamięci RFN

Ani rząd RFN, ani siły amerykańskie, brytyjskie czy francuskie stacjonujące w Berlinie Zachodnim nie udzieliły pomocy robotnikom z Berlina Wschodniego. Nie oznaczało to, że nie posługiwano się tymi wydarzeniami, a także sposobem mówienia o nich jako argumentem politycznym w rozgrywkach wewnątrzniemieckich i międzypartyjnych. W relacjach niemiecko-niemieckich kanclerz Adenauer wykorzystał 17 czerwca jako dodatkowy argument w bojkotowaniu kontaktów z rządem wschodnioniemieckim. Pierwszym argumentem był brak legitymizacji rządu SED. Drugim argumentem, o znacznym wymiarze moralnym, było wotum nieufności dla partii komunistycznej, jakiemu dało wyraz społeczeństwo NRD poprzez wystąpienia w czerwcu 1953 r. Takim sposobem teza o wyłączności reprezentowania narodu niemieckiego przez RFN uzyskała dodatkowy argument i ciężar poparty dziesiątkami zabitych, rannych i represjonowanych. Niedotrzymanie tej zasady, jak mówił kanclerz Adenauer w wystąpieniu radiowym 9 września 1953 r., byłoby zdradą i obrazą wobec obywateli „strefy”, którzy wystąpili w Berlinie wschodnim 17 czerwca 1953 r.<sup>28</sup>

Rocznicą 17 czerwca 1953 r. posługiwano się również w polityce wewnętrznej RFN. Dwa najważniejsze ugrupowania polityczne funkcjonujące na jej arenie politycznej, chadecja (CDU/CSU) i socjaldemokracja (SPD), miały różną wizję drogi Niemiec do zjednoczenia, a tym samym również inną wizję upamiętnienia i interpretacji wydarzeń czerwcowych. Chadecki kanclerz, Konrad Adenauer, widział przede wszystkim konieczność integracji Niemiec ze światem zachodnim, która miała doprowadzić do zjednoczenia Niemiec. Wynikało to z przeświadczenia, że ze Związkiem Radzieckim można było rozmawiać tylko wtedy, gdy było się przynajmniej równie silnym. Inną koncepcję zjednoczenia prezentowała socjaldemokracja. Dla niej zjednoczenie Niemiec uzyskało najwyższy priorytet. W związku z tym wszelkie działania, które ten cel mogły oddalić, były negocjowane. Przykładem tego było oświadczenie ówczesnego przewodniczącego SPD, Kurta Schumachera, o tym, że kto zgadzał się na podpisanie

<sup>27</sup> A. Baring, *Der 17. Juni*, Stuttgart 1983, s. 103.

<sup>28</sup> M. Lemke, *Der 17. Juni 1953 in der DDR-Geschichte, Folgen und Spätfolgen*, APuZ 2003, 23, s. 13.

układu niemieckiego (Deutschlandvertrag – Układ ogólny o stosunkach między RFN a trzema mocarstwami/Vertrag über die Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und den Drei Mächten) z 26 maja 1952 r., przestawał być Niemcem.

Bez względu na poglądy na temat drogi do zjednoczenia Niemiec, oba ugrupowania polityczne wykorzystywały propagandowo wydarzenia z 17 czerwca 1953 r. Niemniej jednak istniały ponadpartyjne inicjatywy, które zdołano wprowadzić w życie i które miały szansę skonsolidować społeczeństwo i były oczekiwane przez większość obywateli RFN, która wypowiedziała się za takimi inicjatywami. Spontaniczna decyzja kanclerza Adenauera o przekazaniu za pośrednictwem kościoła i organizacji charytatywnych pomocy żywnościowej dla społeczeństwa wschodnioniemieckiego nie tylko została pozytywnie przyjęta, ale również miała stać się szansą na podtrzymanie poczucia jedności narodowej. Z działań politycznych udało się sformalizować dwie inicjatywy: powołać do życia Kuratorium Niepodzielne Niemcy (Kuratorium Unteilbares Deutschland) i ogłosić 17 czerwca dniem jedności Niemiec (Tag der deutschen Einheit), będącym dniem wolnym od pracy.

Inicjatywa powołania Kuratorium, zgłoszona przez Jakoba Kaisera – ówczesnego ministra federalnego ds. ogólnoniemieckich – została zaakceptowana i przyjęta przez niemal wszystkie grupy społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe, przyjmując bez mała charakter ruchu ludowego na rzecz zjednoczenia (Volksbewegung für die Wiedervereinigung)<sup>29</sup>. Członkami Kuratorium byli nie tylko politycy reprezentujący ugrupowania polityczne zasiadające w Bundestagu, ale także obywatele, którzy chcieli zwrócić uwagę wszystkich Niemców na centralny problem – problem zjednoczenia i jedności. Nazwa kuratorium pochodziła od prezydenta RFN – Theodora Heussa (FDP). Na jego czele stanął Paul Loebe (SPD) – były prezydent Reichstagu w okresie Republiki Weimarskiej. W pracach uczestniczyli również wybitni historycy<sup>30</sup>. Drugą inicjatywą ponadpartyjną było uchwalenie w 1954 r. Dnia jedności Niemiec (Tag der deutschen Einheit). W tym wypadku inicjatywa jego powołania leżała przede wszystkim po stronie SPD. Wprawdzie obie partie, SPD i CDU/CSU, wniosły na forum Bundestagu projekty ustaw w tej sprawie, to jednak istniała zasadnicza różnica w formie upamiętnienia rocznicy. Socjaldemokraci postulowali, aby było to wolne od pracy święto narodowe, natomiast rządząca wówczas koalicja (CDU/CSU–FDP–DP) była zdania, że powinien to być dzień pamięci, niebędący dniem wolnym od pracy. Kompromisem, zaakceptowanym przez wszystkich posłów (oprócz posłów KPD), było przyjęcie daty 17 czerwca jako Dnia jedności Niemiec, który był dniem wolnym od pracy. Głównym pomysłodawcą tego rozwiązania był Herbert Wehner z SPD.

<sup>29</sup> Ch. Meyer, *Die deutschlandpolitische Doppelstrategie. Wilhelm Wolfgang Schütz und das Kuratorium Unteilbares Deutschland (1954-1972)*, Landsberg 1995, s. 66 n.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

W trakcie pierwszych rocznic 17 czerwca 1953 r. i obchodów Dnia Jedności Niemiec wszystkie partie polityczne w RFN deklarowały nadzieję na szybkie zjednoczenie. Na przykład prezydent Bundestagu Eugen Gerstenmaier mówił w 1956 r. o mocnej wierze i nadziei, że dzień ponownego zjednoczenia wkrótce nadejdzie. Jednak rozwój sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim nowe możliwości i wyzwania, jakie stały przed RFN, powodowały, że partie polityczne rozpoczęły modyfikację spojrzenia na Tag der deutschen Einheit. Już w 1955 r., czyli po wejściu w życie traktatów paryskich, CDU/CSU nosiło się z zamiarem ogłoszenia 26 maja świętem narodowym. W 1957 r. podjęto kolejną próbę zmiany statusu tego dnia i zaproponowano, aby zmienić jego nazwę na Dzień Ofiar. Miał to być dzień roboczy, z którego dochody miały być przeznaczone na rzecz funduszu wspomagającego „ludzi w Niemczech Środkowych” lub też uciekinierów z „radzieckiej strefy okupacyjnej”. Pomysły przekształcenia tego dnia, sposobu jego upamiętnienia czy też zniesienia jako dnia wolnego od pracy, prezentowane były praktycznie do końca jego obowiązywania, czyli do 1990 r. Powodem były przede wszystkim zastrzeżenia, jakie miano do sposobu jego obchodzenia. Już w 1957 r. Kuratorium chciało nadać temu świętu zorganizowany charakter, oczywiście w swojej reżyserii. Wraz z upływem czasu zmieniała się intensywność i charakter obchodów, czego ilustracją mogła być wypowiedź z końca lat 60. przywódcy strajków w Jenie: „w pierwszą rocznicę siedzieliśmy w pierwszym rządzie, w drugą w dwunastym rządzie, a teraz nikt niczego od nas nie chce”. Nie oznaczało to jednak, że wśród obywateli RFN święto to nie było popularne. Jak wynikało z badań, ponad połowa obywateli RFN znała znaczenie tej daty. W 1964 r. Kuratorium zdołało zmotywować prawie 9 mln ludzi do uczestnictwa w zorganizowanych przez siebie obchodach. Aczkolwiek politycy próbowali zastąpić dzień wolny normalnym dniem pracy. Jedynie na godzinę, czyli na czas uroczystości, praca miała być przerwana. Inną zmodyfikowaną wersją tej propozycji było, aby w tym dniu pracować pół dnia, a wynagrodzenie za pracę przeznaczyć na rzecz obywateli Niemiec Wschodnich<sup>31</sup>. Te propozycje spotkały się z negatywną reakcją niemieckich związków zawodowych (głównie DGB – Deutscher Gewerkschaftsbund), których przywódcy byli zdania, że 17 czerwca, jako dzień wolny od pracy, wpisal się na stałe w zdobycze socjalne robotników niemieckich<sup>32</sup>.

Na płaszczyźnie politycznej, szczególnie po wybudowaniu 13 sierpnia 1961 r. muru berlińskiego, partie polityczne nieco zmieniły swój stosunek do tego święta. Zmuszone były opracować nową taktykę, wynikającą z przemian na świecie: kryzysu kubańskiego czy też zmiany polityki administracji Johna Kennedy’ego, szczególnie zaś z wdrażanej strategii pokoju. Zwłaszcza socjaldemokracja niemiecka wpisała się w ten

<sup>31</sup> „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” (dalej Bulletin) 20 VI 1962, nr 111, s. 961.

<sup>32</sup> M. Krämer, *Der Volksaufstand vom 17. Juni 1953 und sein politisches Echo in der Bundesrepublik Deutschland*, Bochum 1996, s. 225.



nurt, prezentując swoją strategię „zmiany poprzez zbliżenie”, mającą doprowadzić do zjednoczenia. Znalazło to również oddźwięk w przemówieniach z okazji 17 czerwca. Na przykład Willy Brandt w 1966 r. powiedział, że o zjednoczonych Niemczech nie należało tylko mówić, ale w ramach istniejących możliwości i bez iluzji działać.

Po zainicjowaniu przez rząd USA polityki odprężenia, w którą włączyła się RFN, a także dalszych działaniach na rzecz złagodzenia sytuacji politycznej na świecie, szczególnie zaś konfliktów w Europie, pojawił się pomysł nowego zdefiniowania, albo nawet zlikwidowania święta 17 czerwca. Już w 1970 r. zrodził się plan zastąpienia tego dnia inną datą. Dzień ten był i pozostał, jak powiedział Willy Brandt w Nowym Jorku, „trudnym dniem”<sup>33</sup>. W połowie lat 70. zmalało zainteresowanie społeczeństwa zachodniemieckiego tym dniem. Jak wynikało z badań, w 1975 r. już tylko 21% obywateli chciało uczestniczyć i wyrażało zainteresowanie obchodami Dnia jedności Niemiec. W 1974 r. większość obywateli z prawem wyborczym zgodziłaby się na zniesienie dnia wolnego. W 1978 r. wielokrotnie stawiano pod znakiem zapytania tę datę, np. grupa intelektualistów zgłosiła wówczas pomysł zastąpienia daty 17 czerwca datą 18 marca (rewolucja marcowa). Inicjatywa miała ożywić dyskusję na temat zjednoczenia, jednocześnie łącząc ją z tradycjami demokratycznymi i patriotycznymi. W ostatnim okresie rządów kanclerza Helmuta Schmidta i rządów koalicji socjalliberalnej rozpoczęto nową dyskusję na temat kształtu obchodów Tag der deutschen Einheit, która jednak nie doprowadziła do konsensusu, 1 października 1982 r. doszło bowiem do rozpadu koalicji rządzącej i zmiany kanclerza<sup>34</sup>. Utworzono nową koalicję chadecko-liberalną (CDU/CSU–FDP) i nowym kanclerzem RFN został Helmut Kohl.

W czasie sprawowania władzy przez koalicję chadecko-liberalną z kanclerzem Helmutem Kohlem na czele, obchody Dnia jedności Niemiec przeżywały swój renesans. Kohl nie tylko wprowadził ponownie do Bundestagu uroczyste obchody tego dnia, ale jeszcze składając uroczyste sprawozdanie o położeniu narodu *Bericht über die Lage der Nation...*, umieścił, czasowo usunięty przez SPD, ciąg dalszy tytułu – *im geteilten Deutschland* (...w podzielonych Niemczech). Zarówno nowa oprawa obchodów, bardziej uroczysta, jak i nowa ich wymowa spowodowały konflikt na forum parlamentu. W tym wypadku głównymi oponentami koalicji rządzącej była partia zielonych.

Praktycznie aż do 1989 r. dyskutowano nad wymową tego święta, sposobem jego obchodzenia i treściami, jakie miało w sobie łączyć. Właściwie tylko raz, w czerwcu 1990 r. świętowano Tag der deutschen Einheit bez większych zastrzeżeń zarówno z udziałem obywateli Niemiec Zachodnich i Wschodnich, jak i obu parlamentów. Symbol 17 czerwca stał się rzeczywistością 3 października 1990 r. Ironią losu było to,

<sup>33</sup> Bulletin 19 VI 1971, nr 92, Anm. 7, s. 967.

<sup>34</sup> B. Eisenfeld, I.-S. Kowalczyk, E. Neubert, *Die verdrängte Revolution. Der Platz des 17. Juni 1953 in der deutschen Geschichte*, Bremen 2004, s. 383 n.

że symbol woli robotników wschodnioniemieckich został zastąpiony pragmatyczną datą – datą aktu administracyjnego (3 października). Innym przejawem złośliwości historii może być, że to właśnie kanclerz Kohl, celebrujący święto czerwcowe, ogłosił jego zniesienie.

### Czerwiec w pamięci NRD

Ze strony rządu i partii w NRD właściwie nie zmieniło się nastawienie do wydarzeń czerwca, począwszy od ich zaistnienia, aż do momentu zjednoczenia Niemiec. W oficjalnej historiografii uznawano te wydarzenia za przejaw ingerencji sił imperialistycznych w sprawy NRD<sup>35</sup>. Historycy są zdania, że budowa muru berlińskiego w 1961 r. była późnym skutkiem wydarzeń czerwcowych<sup>36</sup>. Pamięć o tych wydarzeniach była w Niemczech Wschodnich specyficzna. Z jednej strony zastosowano taktykę kolektywnego „zapominania” o czerwcu, z drugiej strony zachowano w pamięci partyjnej tę datę jako swoistą „nauczkę”. Wraz z upływem czasu i instrumentalizacją tejże daty, zmieniono interpretację przyczyn wystąpień robotniczych. Do 1966 r. mówiono o „puczu faszystowskim”, potem ugruntowało się stwierdzenie o „kontrewolucyjnym puczu”. Pod koniec lat 70. XX w. mówiono o „próbie kontrewolucyjnego puczu”, wskazując jednocześnie, że większość klasy robotniczej pozostała wierna SED<sup>37</sup>. Postawa przyjęta przez SED w 1968 r. w czasie interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji czy wobec polskiego sierpnia 1980 r. wynikała prawdopodobnie z traumy, jaka pozostała w strukturach partyjnych NRD po wydarzeniach czerwcowych. Nawet we wczesnych latach 80., gdy społeczeństwo wschodnioniemieckie nie było zainteresowane wydarzeniami w PRL-u i nie groziło zarażenie go „bakcyłem Solidarności”, Erich Honecker groził partii perspektywą lata 1953 r.<sup>38</sup> Obawa przed powtórzeniem 17 czerwca żyła praktycznie do końca istnienia NRD.

Równie niejednoznacznie odnoszono się do 17 czerwca 1953 r. w kręgach opozycjonistów wschodnioniemieckich. Rocznica i pamięć o czerwcu nie były używane, lub też w niewielkim wymiarze, jako elementy tradycji, na które mogli się powołać. Wprawdzie kilku czołowych opozycjonistów miało związki z wydarzeniami 1953 r., poprzez przeżycia związane z własną rodziną<sup>39</sup>, jednak rzadkie było nawiązywanie do tej daty i tych zdarzeń. Świadczyły o tym dobitnie przeprowadzone w 1999 r.

<sup>35</sup> *Geschichte der Deutschen Demokratischen Republik*, (Ost) Berlin 1981, s. 158.

<sup>36</sup> M. Lemke, *Der 17. Juni 1953 in der DDR-Geschichte, Folgen und Spätfolgen*, APuZ 2003, 23, s. 16.

<sup>37</sup> M. Lemke, *Der 17. Juni 1953 in der DDR-Geschichte, Folgen und Spätfolgen*, APuZ 2003, 23, s. 17.

<sup>38</sup> *Hart und kompromißlos durchgreifen. Die SED kontra Polen 1980/81*, hrsg. M. Kubina, M. Wilke, Berlin 1995, s. 111.

<sup>39</sup> Frank Rub, malarz i rzeźbiarz, stworzył w latach 70. *Solidaritäts-Zyklus 2* obrazy: *Aufstand i Erschissung eines Arbeiters* poświęcone były tym wydarzeniom.

badania<sup>40</sup>. Zapytano wówczas niewielką grupę dysydentów, działających w latach 1978-1982, o tradycje, do których nawiązywali w swoich poglądach i działalności. Odpowiedzi były jednoznaczne i nie mniej zaskakujące. Spośród 7 respondentów<sup>41</sup>, tylko jeden z nich wymienił 17 czerwca 1953 r. Był to Thomas Auerbach, związany z kręgami Kościoła protestanckiego i zajmujący się pracą z młodzieżą, szczególnie młodymi robotnikami (*Offene Jugend*). Oprócz daty 17 czerwca 1953 r. wymienił jeszcze inne tradycje, które były dla niego ważne. Były to w kolejności: tradycje i idee chrześcijańskich i demokratycznych grup opozycyjnych przeciwko III Rzeszy; tradycje sprzeciwu kobiet i mężczyzn w latach 40. i 50., którzy występowali przeciwko reżimowi SED – np. Kurt Schumacher; 17 czerwca 1953 r.; inne przejawy buntu i powstań w innych demokracjach ludowych. Inni czterej opozycjoniści wymieniali m.in.: teologów Dietricha Bonhoeffera (zm. 1945) i Martina Niemoeller (zm. 1984), a także Martina Lutera Kinga, Mahatmę Gandhiego, biskupa Óscara Romero, jak również Bohaterów 20 lipca 1944 r. i ruch reformatorski Praskiej wiosny. Natomiast Gundolf Herzberg, który wywodził się z kręgów marksistowsko-dysydenckich, wymienił: włoskiego komunistę Antonia Gramsci (zm. 1937), Kartę 77, Generałów dla pokoju (*Generäle für den Frieden*) – organizację należącą do zachodnich ruchów pokojowych. Gerd Poppe mówił natomiast o Dutschke, Havemannie, Biermannie i roku 1968 na Wschodzie i na Zachodzie<sup>42</sup>.

Według byłych dysydentów, nie wiązali oni żadnych politycznych treści z 17 czerwca 1953 r., ani też nie wykazywali głębszego zainteresowania tymi wydarzeniami. Wpływ na to miało prawdopodobnie to, że z tą datą wiązano zachodnioniemieckie obchody Dnia Jedności Niemiec, które identyfikowano z retoryką zjednoczenia, ocenianą w NRD jako nierealna. Znaczenie miała również propaganda NRD. Marianne Birthler wspominała, że dla jej generacji dzień ten był wypaczony przez legendę „ruchu faszystowskiego”, „faszystowskiej próby puczu” itd., prezentowane w oficjalnej propagandzie i nauce NRD. Poza tym jako opozycjonistka miała kontakty z ruchami lewicowymi w RFN, które były negatywnie nastawione do Dnia Jedności Niemiec, a wręcz traktowały go jako przejaw rewizjonizmu zimnowojennego. Wynikało to z zaangażowania się sił pravicowych w celebrowanie tegoż dnia<sup>43</sup>.

W tym kontekście na uwagę zasługuje zupełnie inaczej oceniana przez opozycję NRD rewolta węgierskich robotników w 1956 r. Ta rewolucja została przyjęta do panteonu tradycji opozycji wschodnioniemieckiej. W październiku 1986 r.

<sup>40</sup> B. Eisenfeld, I.-S. Kowalczyk, E. Neubert, *op. cit.*, s. 254.

<sup>41</sup> Byli to: Rudolf Albrecht, Thomas Auerbach, Guntolf Herzog, Dietmar Linke, Gerd Poppe, Lothar Rochau, Hans-Joerg Weigel.

<sup>42</sup> W 2003 r. powtórzone tę ankietę (7 osób). Wynik był prawie taki sam. Jedynie dwie osoby wspomniały 1953 r.

<sup>43</sup> B. Faulenbach, *Der 17. Juni 1953 in der deutschen Geschichte*, s. 42, <http://library.fes.de/pdf-files/bueros/leipzig/03540.pdf> [17 X 2014].

wydano w 30. rocznicę wydarzeń w Budapeszcie wspólne, węgiersko-czesko-wschodniemieckie oświadczenie opozycjonistów, mówiące o tradycjach oporu i opozycji w bloku wschodnim. W jego wstępie wspomniano wprawdzie o 17 czerwca 1953 r., ale zrobiono to dopiero na drugim miejscu. Najpierw była mowa o rewolucji węgierskiej jako wizualizacji dążeń narodu węgierskiego do demokracji i niezależności, a także chęci życia w społeczeństwie wolnym. Następnie wspomniano o wschodniobrzezińskim powstaniu, Praskiej wiosnie, a także o wielkim społecznym ruchu Solidarności w Polsce<sup>44</sup>. Apel został opublikowany zarówno w RFN, w „Der Spiegel”, jak i prasie opozycyjnej w NRD. Jednak publikując apel w „Grenzfall” („Przypadek Graniczny” – czasopismo opozycjonistów), usunięto fragment wstępny mówiący m.in. o 17 czerwca 1953 r.

Kręgiem, który podpisał z ramienia NRD apel, była powstała w 1985 r. Inicjatywa Pokój i Prawa Człowieka (Initiative Frieden und Menschenrechte), działająca poza Kościołem. Ich mottem była walka o pokój, możliwa poprzez szanowanie praw człowieka i wyrzeczenie się wszelkiej przemocy. Ich program i demokratyczne hasła spotkały się ze szczególną niechęcią ze strony pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Ministerium für Staatssicherheit der DDR). Dlaczego wówczas opozycja nie złamała tabu czerwca 1953 r.? Wytłumaczenie może być bardzo pragmatyczne: obawiano się wzmocnienia represji ze strony struktur państwowych. Było też inne wytłumaczenie: wpływy szpicli, którzy skutecznie nie dopuścili do nawiązania do tej daty. I jest jeszcze trzecie możliwe wytłumaczenie: być może w samej grupie były zastrzeżenia dotyczące 17 czerwca 1953 r. Chodziło o cele łączone z tym świętem – zjednoczenie Niemiec<sup>45</sup>.

Członkowie Inicjatywy widzieli się raczej jako spadkobiercy Praskiej wiosny. Potwierdzeniem może być to, że w 1987 r. skierowali na ręce Gorbaczowa list, w którym pisali: „Unsgheht es nicht darum, bürgerliche Verhältnisse nach westlichen Muster zu übernehmen, sondern ein Gesellschaftssystem zu fordern, das die Einheit von Demokratie und Sozialismus ermöglicht”. Wolfgang Templin powiedział w 2002 r., że w latach 70. XX w. opozycjoniści nie rozumieli, co tak naprawdę oznaczał 1953 r. Mieli problemy z 1956 r. W latach 80. nie mieli nikogo w swoich szeregach, kto reprezentowałby poglądy liberalne czy też idee wolnorynkowe. Rainer Eppelmann mówił, że właściwie nie było ani jednego opozycjonisty, który w tamtych czasach nie opowiedziałby się za zmienionym, zreformowanym, innym (ale zawsze) socjalizmem. Jeszcze w 1989 r. była w tych kręgach wyraźnie widoczna idea socjalizmu. Być może tego typu zachowania wynikały z pragmatyzmu opozycji i chroniły przed zarzutem uprawiania polityki Zachodu<sup>46</sup>. Natomiast Hans-Jochen Tschiche porównał dwie

<sup>44</sup> B. Eisenfeld, I.-S. Kowalczyk, E. Neubert, *op. cit.*, s. 255.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 256-257.

niemieckie rewolucje, 1953 r. i 1989 r., konkludując, że były to dwa różne wydarzenia, poza tym nie było wspólnych elementów biograficznych ich uczestników, a także wspólnych celów. O sobie samym mówił, że był przeświadczony o słuszności walki o zreformowane NRD.

Dlaczego z tak dużym dystansem obchodzono 17 czerwca w kręgach opozycyjnych? Wpływało na to kilka aspektów: po pierwsze, opozycja, mimo że dla obserwatorów zewnętrznych wyglądająca na zwartą, nigdy nią nie była. To wrażenie powstawało z racji jej związków z Kościołem. Prawie wszystkie grupy opozycyjne funkcjonowały w latach 80. w kręgach kościelnych. Również te, które z Kościołem nie miały bezpośredniego, światopoglądowego związku. Efektem była ewolucja ich programów w kierunku pragmatyzmu i demokracji. Poza tym, chcąc uzyskać minimum możliwości działania, musiały zachować ostrożność i przyjąć odpowiednią strategię, a to nie było do pogodzenia z ideą konfrontacji, jaka towarzyszyła wydarzeniom w 1953 r. To był, jak się wydaje, najważniejszy powód, dlaczego „zapomniano” w kręgach opozycyjnych o wydarzeniach z 17 czerwca. Opozycja w latach 80. walczyła o uznanie jej za samodzielną i legalną opozycję. W tej sytuacji nie mogła pozwolić na posiadanie w swoich programach choćby jednego elementu, który dawałby podstawy do ataku ze strony państwa i jego służb. Władze państwowe zwalczały opozycję, wychodząc z założenia, że ta „dążyła do wywołania kontrrewolucyjnych wydarzeń”. Szczególnie bacznie obserwowano wszelkiego typu działania opozycji, w tym: uroczystości, koncerty czy nabożeństwa, zwracając uwagę na ewentualne odniesienia i wypowiedzi o czerwcu 1953 r. Na przykład na koncercie Bettiny Wegner, który odbył się 14 czerwca 1979 r. w Domu spotkań kościoła ewangelickiego w Weimarze, Stasi, która obserwowała koncert, skarżyła się wprawdzie, że treści i nastrój nie były odpowiednie (brak radosnych utworów i optymizmu), ale dyskusja z uczestnikami była pozytywna. Wegner, mówiąc o relacjach między komunizmem i chrześcijaństwem, miała powiedzieć, że ona sama stara się codziennie być dobrą komunistką i że komunizm i chrześcijaństwo reprezentują podobne wartości moralne. Również podczas popularnych wśród młodzieży i subkultur tzw. nabożeństw bluesowych, organizowanych przez R. Eppelmana, nie nawiązano do daty 17 czerwca 1953 r. Taki koncert, w którym uczestniczyło około 1500 uczestników, odbył się 16 czerwca 1985 r. w Berlinie. Mimo że temat spotkania brzmiał „od wyzwolenia do wyzwolenia” i data nabożeństwa była „sprzyjająca”, nie podjęto tematu 17 czerwca 1953 r. Poruszane w dyskusjach tematy (granica niemiecko-niemiecka, ograniczenia w podróżach czy krytyka społeczeństwa socjalistycznego) zostały mimo to źle oceniane przez Stasi.

Do 1989 r. można było zauważyć pewną prawidłowość: Stasi obawiało się nawiązywania do tradycji czerwca 1953 r., a opozycja ignorowała to wydarzenie. Gdy jeden z dziennikarzy zachodniemieckich chciał pod koniec lat 80. porozmawiać z pięcioma wiodącymi opozycjonistami na temat 17 czerwca, żaden z nich nie podjął tego

tematu. Nie wynikało to z narzuconych ogólnie zasad, a raczej było przejawem własnej decyzji. 17 czerwca 1953 r. był tematem tabu. Nawet znane msze w Nikolaikirche w Lipsku nie miały odniesienia do wydarzeń z 1953 r. Zaledwie kilka tygodni przed rewolucją 1989 r. i po kolejnej rocznicy czerwca (msza odbyła się 19 czerwca 1989 r.) oficerowie Stasi bezowocnie czekali na nawiązanie przez tłum do tej rocznicy. Wśród 600 uczestników przeważały hasła ekologiczne. Natomiast po krwawym zdławieniu przez siły porządkowe studenckiego protestu na placu Tiananmen w czerwcu 1989 r., które z uznaniem odnotowano w kręgach rządowych w Berlinie Wschodnim, SED oczekiwało na zaostrzenie sytuacji i powtórzenie scenariusza 1953 r. Ponoć Margot Honecker – ówczesna minister oświaty – oświadczyła publicznie, że w razie potrzeby socjalizm będzie broniony z bronią w ręku. Opozycja natomiast protestowała przeciwko telegramom gratulacyjnym SED skierowanym na ręce chińskich komunistów i przeciwko użyciu siły w Pekinie<sup>47</sup>.

### **Pomniki, tablice i inne miejsca pamięci do 1989 r.**

Pomniki to obrazy historii zrobione z trwałych materiałów. Świadczą nie tylko o wydarzeniach czy procesach, ale również są świadectwem upływu czasu, minionych przeświadczeń i poglądów w procesie zmieniającej się kultury politycznej. Tak różne jak było pamiętanie polityczne o czerwcu 1953 r., tak różne było jego upamiętnienie w postaci pomników, tablic czy miejsc pamięci w RFN i NRD.

W NRD było wiele pomników świadczących o etosie walki komunistów z faszyzmem czy też bohaterstwie poległych w walce o socjalizm. Zadziwiające natomiast było, że mit walki z „kontrewolucją” i „faszystowskim puczem” w czerwcu 1953 r. nie znalazł odzwierciedlenia w uprawianej przez SED polityce historycznej. Czerwiec 1953 r. był tematem niemalże tabu. Z całej oficjalnej „twórczości artystycznej” poświęconej tej tematyce można wymienić zaledwie kilka, przy czym ich związek z 1953 r. był bardzo umowny. Pośrednie nawiązanie do wspomnianych wydarzeń można było odczytać z odlanego w brązie pomnika grup bojowych klasy robotniczej (Denkmal der Kampfgruppen der Arbeiterklasse) autorstwa Gerharda Rommela. Pomnik odsłonięto w 1983 r. z okazji 30. rocznicy wydarzeń czerwcowych w parku w dzielnicy Berlina Wschodniego, Prenzlauer Berg<sup>48</sup>. Przed tym pomnikiem składano kwiaty, organizowano apele z okazji różnych rocznic i wydarzeń związanych z ówczesną ideologią. Nie było to więc bezpośrednio nawiązanie do Czerwca '53.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 260-261.

<sup>48</sup> Ponieważ pomnik został zdemontowany w 1992 r. można go zobaczyć jedynie na starych fotografiach lub też w dokumentacji archiwalnej: BStU, MfS, ZOS, 2850, k. 1-12.

Do końca 1989 r., w przeciwieństwie do NRD, w Niemczech Zachodnich było utworzonych wiele miejsc upamiętnienia, które bezpośrednio nawiązywały do wydarzeń czerwcowych. Przy czym należy wyraźnie podkreślić, że większość z nich znajdowała się w Berlinie Zachodnim. Na terenie Republiki takich upamiętnień były zaledwie dwa. Jedno to głaz pamiątkowy z napisem „17 czerwca 1953 Jedność Pokój Wolność” usadowiony na obszarze obozu dla uchodźców z NRD w Giessen. Miejsce jest autentyczne, ponieważ w obozie tym schronienie znalazło tysiące uchodźców z NRD, w tym także powstańcy. Drugim miejscem jest pomnik w Düren (Nadrenia-Westfalia) odsłonięty w 1981 r. Wszystkie inne pomniki bezpośrednio nawiązujące do wydarzeń osadzone były na terenie Berlina Zachodniego. Jednym z pierwszych upamiętnień, jakie poświęcono rewolucji czerwcowej i jej ofiarom, był ustawiony 25 czerwca 1953 r. drewniany krzyż przed pomnikiem czołgistów radzieckich przy Potsdamer Chaussee. Wkrótce dołączyła do niego tablica, a w pierwszą rocznicę wydarzeń ich uczestnicy ustawili pod krzyżem głaz na pamiątkę żołnierzy radzieckich, rozstrzelanych za odmowę strzelania do manifestantów<sup>49</sup>. Natomiast do najważniejszych pomników Berlina Zachodniego poświęconych rewolucji należy zaliczyć pomnik na cmentarzu Weddinger, poświęcony ofiarom czerwca. To właśnie na tym cmentarzu pochowano osiem osób zmarłych od ran w szpitalach Berlina Zachodniego. Ich pogrzebowi towarzyszyła ponad stutysięczna demonstracja. Ostatnim pomnikiem wzniesionym w Berlinie Zachodnim do końca 1989 r. i poświęconym czerwcowi 1953 r. był pomnik/miejsce pamięci w dzielnicy Reinickendorf, odsłonięte 14 lipca 1963 r. Odniesienia do czerwca miały również inne pomniki, muzea, tablice i upamiętnienia, które były poświęcone bardziej ogólnym kwestiom, np. ofiarom SED, czy też dyktaturze komunistycznej. W sumie takich miejsc było 355 (dane do 2003 r.), w tym 30 miejsc upamiętnienia podziału Niemiec<sup>50</sup>.

Tak różne jak pomniki, różne były także ceremonie obchodzenia 17 czerwca. Jednak jeden aspekt obchodów Czerwca '53 był wspólny – możliwość nowego zdefiniowania przez Niemcy własnej świadomości narodowej, osłabionej przez wojnę, ludobójstwo, utratę terenów wschodnich i podział państwa. RFN mogła nawiązać nie tylko do cudu gospodarczego, ale przez 17 czerwca uzyskała wydarzenie historyczne, które dokumentowało niemieckie ideały demokratyczne i wolnościowe, a także legitymowało dążenia zjednoczeniowe. To miało wpływ na sposób upamiętnienia tej rocznicy,

<sup>49</sup> Jak wynika z nowych badań historycznych rozstrzelanie żołnierzy sowieckich należy do jednej z legend wokół 17 czerwca. Prawdopodobnie nie było takiego zdarzenia. I.-S. Kowalczuk, *17 Juni 1953 – Volksaufstand...*, s. 257.

<sup>50</sup> *Orte des Erinnerns. Gedenkzeichen, Gedenkstätten und Museen zur Diktatur in SBZ und DDR*, hrsg. A. Kaminsky, Berlin 2003.

najczęściej uzależniony od poglądów poszczególnych ugrupowań politycznych na zjednoczenie i drogę do jego urzeczywistnienia<sup>51</sup>.

## Czerwiec po zjednoczeniu

W historii Niemiec tylko jeden raz obchodzono Dzień jedności Niemiec, który wypełniały treść i symbol 17 czerwca. W 1990 r., po wygranej rewolucji 1989 r. w Schauspielhaus w Berlinie Wschodnim obchodzono jedności Niemiec, w których uczestniczyli zarówno posłowie do Bundestagu, jak i posłowie do Volkskammer (Izby Ludowej). W niemal symboliczny sposób połączono dwa ważne dla historii Niemiec wydarzenia i dwie daty: 17 czerwca 1953 r. i rewolucję 1989/1990<sup>52</sup>.

Po przemianach politycznych 1990 r. przyszedł czas na nowe upamiętnienie wydarzeń czerwca 1953 r. Na terenie nowych landów powstało kilkadziesiąt miejsc upamiętniających zryw robotników. W Berlinie nie było natomiast jednego pomnika czy też miejsca, które odgrywałoby taką centralną rolę. Było wprawdzie kilka inicjatyw, np. na Checkpoint Charlie, gdzie umieszczono tablice z fotografiami z wydarzeń 1953 r., to jednak brakowało wspólnego, dużego projektu. Sytuacji nie wyjaśnił ogłoszony konkurs, na który w 1997 r. nadesłano 54 prace. Nie mogąc dojść do konsensusu, decyzją senatu Berlina wybrano projekt Kathariny Karrenberg, który jednak nie zdobył uznania ani wśród polityków, ani dziennikarzy czy też uczestników wydarzeń, co znalazło odzwierciedlenie w kampanii prasowej<sup>53</sup>. Rozwiązaniem miała być realizacja projektu Wofganga Rupperta, który otrzymał drugie wyróżnienie. Pomnik odsłonięto 16 czerwca 2000 r. i od razu spotkał się z krytyką, formą bowiem nie zadowalała wielu obserwatorów. Był według nich zbyt mało wyrazisty: rozłożony poziomo, o długości 25 metrów i szerokości 3 metrów, przypomina nieco otwarty płytki grób. Dla przechodniów jest mało czytelny i często bywa niezauważony. Również inicjatywa związków zawodowych DGB spotkała się z krytyką obserwatorów. Na 2003 r. zaplanowano odsłonięcie pomnika umieszczonego naprzeciwko bloku nr 40 przy byłej alei Stalina. Miał to być niski mur zbudowany z oryginalnych cegieł bloku z przymocowaną tablicą z napisem „Chcieliśmy być wolnymi ludźmi”<sup>54</sup>. Podczas uroczystości odsłonięcia

<sup>51</sup> E. Wolfrum, *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948-1990*, Darmstadt 1999, s. 124 n.

<sup>52</sup> Dokumenty i przemówienia z 17 czerwca 1990 r. Deutscher Bundestag. [http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2010/29999820\\_wegmarken\\_einheit1/index.jsp](http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2010/29999820_wegmarken_einheit1/index.jsp) [17 X 2014].

<sup>53</sup> K. Hoffman-Curitus, *Presserezeption zum 1. Preis der Jury für ein Denkmal zum 17. Juni 1953, [w:] Verlorene Inhalte. Verordnetes Denkmal. Beiträge zum Wettbewerb 17. Juni*, Berlin 2000, s. 57.

<sup>54</sup> Rede am 17. Juni 2003 anlässlich der gemeinsamen Bauaktion „Denkbaustein“ in der Berliner Karl-Marx-Allee zum Gedenken an den Volksaufstand vom 17. Juni 1953 – eine gemeinsame Aktion des Deutschen Gewerkschaftsbundes, der IG Bauen-Agrar-Umwelt Berlin, der IG Metall Brandenburg-Sachsen, der BVV und dem Bezirksamt Friedrichshain-Kreuzberg, dem Bürgerbüro e.V. und dem Förderverein Karl-Marx-Allee, [http://www.bln.de/k.weiss/tx\\_juni.html](http://www.bln.de/k.weiss/tx_juni.html) [17 X 2014].



doszło do manifestacji przeciwko ówczesnemu burmistrzowi Berlina, a w 2004 r. tablica została zbezczeszczona i uszkodzona.

W 50. rocznicę wydarzeń czerwcowych w 2003 r. „odkryto na nowo” Czerwiec. Z tej okazji ukazały się nowe opracowania naukowe, otwarto wystawy, nakręcono filmy, a nawet wydano znaczek pocztowy. Jednak przede wszystkim na nowo 17 czerwca został odkryty przez polityków. Prawie wszyscy, którzy zabierali w 2003 r. głos, podkreślali znaczenie ówczesnych wydarzeń. Wielokrotnie nawiązywano do niego, politycznie interpretowano, łączono różne idee i przekonania. Tak było do 1990 r. i tak jest po zjednoczeniu Niemiec. Jeżeli tematyka II wojny światowej, winy i odpowiedzialności na stałe zagościły w dyskusjach zachodnioniemieckich, zarówno politycznych, jak i naukowych, a z analizy narodowego socjalizmu uczyniono podstawy edukacji obywatelskiej społeczeństwa, tak rozliczenie z systemem komunistycznym i spuścizną NRD natrafiło na trudności. Początkowo próbowano wprowadzić podobny model polityki edukacyjnej do tego zastosowanego w reedukacji społeczeństwa niemieckiego po dyktaturze partii nazistowskiej. Niestety, nie odniosło to oczekiwanego efektu. Z racji zaistniałych relacji wewnętrznych, a wynikających ze sposobu zjednoczenia nowych i starych landów, mogło powstać wrażenie, że rozliczenie z dyktaturą komunistyczną było bardziej procesem narzuconym niż wynikającym z potrzeb byłych obywateli NRD<sup>55</sup>.

Jednym z elementów rozliczenia z dyktaturą komunistyczną jest problem właściwego upamiętnienia wydarzeń z 17 czerwca 1953 r. Do zjednoczenia Niemiec mówiono i świętowano różnie tę rocznicę (lub o niej „oficjalnie zapomniano”), w pierwszym roku po zjednoczeniu usunięto 17 czerwca z panteonu święt niemieckich. Przez następnych 10 lat szukano modelu „pamięci”, by w 50. rocznicę Czerwca '53 r. zaskoczyć intensywnością i rozmiarami jej obchodów. Pojawiły się nawet głosy, próby „nadrobienia” zaległości w świętowaniu 17 czerwca, o którym w pierwszych latach po zjednoczeniu zapomniano, a 13 lat później nazbyt „gorliwie” go świętowano. Dziesięć lat później z perspektywy 60. rocznicy i badań nad historią najnowszą RFN można pokusić się o stwierdzenie, że Czerwiec znalazł swoje miejsce zarówno w historii, jak i polityce historycznej RFN, a ustawa rządowa o Modyfikacji federalnej koncepcji miejsc upamiętnienia: uświadamianie odpowiedzialności, wzmacnianie rozliczeń, pogłębienie pamięci, przyniosła pożądane efekty. Nie oznacza to bynajmniej, że nie odczuwany jest niedosyt związany z obchodami tej rocznicy, o czym mówił prezydent federalny Joachim Gauck, a także, że czasami nieco politycznie mówi się o wydarzeniach 17 czerwca 1953 r.<sup>56</sup>

<sup>55</sup> K.M. Zalewski, *Republika Berlińska. Ewolucja niemieckiej polityki pamięci a niemiecki patriotyzm*, Warszawa 2009, s. 12.

<sup>56</sup> W tym kontekście zdziwienie wywołało wykorzystanie 60. rocznicy Czerwca '53 jako tematu przewodniego spotkania ambasadora FRN w Polsce Rüdigera Freiherra von Fritsch 27 czerwca 2013 r. z gośćmi zaproszonymi przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu. Ambasador wygłosił wykład pt. *17 czerwca 1953 r. 60. rocznica powstania w NRD* w ramach serii wykładów

Z okazji 60. rocznicy zorganizowano wystawy, opublikowano artykuły, a politycy, w tym Kanclerz RFN Angela Merkel i Prezydent Bundestagu Norbert Lammert, wygłosili przemowy. Postanowiono również, że oprócz ulicy powstanie w Berlinie plac 17 czerwca, dawne skrzyżowanie Wilhelm- i Leipzigstraße, gdzie rozegrał się prolog powstania, a dzisiaj można oglądać wystawę o historii powstania. Mimo to prezydent RFN, nawiązując w swojej mowie do roku 1953 i 1989, wzywał do poświęcenia czasu tym wydarzeniom w szkołach, zwracając uwagę na aktualność postulatów wolnościowych i demokratycznych w XXI w. Zawsze, bez względu na okoliczności, należy mieć nadzieję na przemiany demokratyczne. W tym kontekście całkowitą słuszność zachowała Marion Marion Gräfin Dönhoff, pisząc w „Die Zeit” 25 czerwca 1953 r., że być może powstanie w NRD nie będzie tylko elementem historii Niemiec.

Małgorzata Świder

THE PROTESTS OF 17 JUNE 1953 IN THE GERMAN POLITICS  
AND REMEMBRANCE – A CONTRIBUTION TO THE CELEBRATION  
OF THE 60<sup>TH</sup> ANNIVERSARY OF “JUNE 1953”

S u m m a r y

It is not only the causes of the protests of 17 June 1953, which took place in the German Democratic Republic, but also commemoration of those events over the space of the last 60 years that varied greatly. Those events have been written on a permanent basis into not only the German politics, but the German memory as well, becoming a subject of political discussions. Both in the Federal Republic of Germany and the German Democratic Republic, the “June 1953” events and remembrances of them were treated instrumentally, the expression of which were celebrations dedicated to the “Day of German Unity”, embedding plaques and erecting monuments in the FRG, as well as the extraordinary readiness to prevent a potential counterrevolution in the GDR, and also “erasing” the date from the memory by the East-German dissentients. Also, after the Union, it was not possible for a long time to reach an agreement regarding the proper manner of celebrating the anniversary of the East-German workers’ revolt.

---

„Rozmowy o Niemczech”. Ambasador podkreślił zasługi chadecji w przywracaniu należytego miejsca rocznicy 17 czerwca w historii RFN, zwracając uwagę na próby jego usunięcia z panteonu świąt niemieckich podjęte przez socjaldemokratów w latach 70. XX w. Wykład był w głównej mierze skierowany do mniejszości niemieckiej. Ponieważ rok 2013 był rokiem wyborczym, a mniejszość niemiecka otrzymała po raz pierwszy możliwość głosowania w wyborach do Bundestagu, wystąpienie to zostało odebrane przez niektórych słuchaczy dwuznacznie – bynajmniej nie tylko jako część działań aktywizujących wyborców z grona mniejszości niemieckiej w Polsce.